



CDN

Centrum Doskonalenia Nauczycieli
w Pile

Wiadomości Opinie Materiały

Interaktywny numer specjalny

Biuletyn Pilskiej Oświaty

3/2020

ISSN 1429-6276

**Wiadomości
Opinie, Materiały
Wydanie Jubileuszowe**

ISSN 1429-6276

Centrum Doskonalenia
Nauczycieli w Pile
ul. Bydgoska 21
64-920 Piła

Kontakt:

Dyrektor

67 351 17 50

Sekretariat

67 351 17 50

Fax 67 352 70 16

Pracownia Kształcenia

Ustawicznego

67 352 70 20

67 352 70 11

pku@cdn.pila.pl

Pracownia Doradztwa

67 352 70 12

pd@cdn.pila.pl

Pracownia Informacji

i Wydawnictw

67 352 70 17

67 352 70 27

piw@cdn.pila.pl

**Konsultant ds. zarządzania
wiedzą**

67 352 70 17

d.kitowska@cdn.pila.pl

Redaktor naczelny

Grzegorz Bogacz

Zespół Redakcyjny

Katarzyna Kwaśnik

dr Danuta Kitowska

dr Paweł Owsianny

Skład-Lamanie

Sławomir Kozłowski

Korekta

Katarzyna Włodkowska

Wstęp 1

W obliczu nowego
dr Paweł Michał Owsianny – Wychowawco - nie martw się, możesz
liczyć na wsparcie UAM i CDN! 2

Dobre praktyki

Izabella Bartol – Nauczyciel w „nowej” rzeczywistości, czyli jak pora-
dzić sobie ze zdalnym nauczaniem 5

Joanna Blajchert – Zdalne nauczanie trwa... 9

Anita Kępińska – Refleksje praktyka ... Kształcimy na odległość, by
wciąż być blisko dziecka ... 12

Maria Jolanta Małek – Zdalne nauczanie przedszkolaków? 14

Edyta Piekarska – MOTYWACJA – jak ją wyzwolić wśród uczniów ? 16

Wstęp

Szanowni Państwo

Spotykamy się kolejny raz, to trzecie wydanie Interaktywnego Biuletynu „Wiadomości-Opinie-Materiały”. Z jednej strony „kolejne”, a z drugiej „inne”. Bo nowi autorzy, nowe artykuły, wciąż oscylujące wokół „zdalnego nauczania”. Jakże są inne od tych pierwszych, w końcu minęły 2 miesiące. Refleksje są inne, jakby dojrzalsze, nauczyciele oswoili się z nowymi technologiami, wszyscy pracują. Okazuje się, że narzędzia zdalnego nauczania są drugorzędne, ważni są uczniowie i sami nauczyciele. Ich emocje oraz budowanie wzajemnych relacji.

Biuletyn otwiera propozycja dr Pawła Michała Owsianego (Nadnotecki Instytut UAM w Pile). To nauczanie hybrydowe, które spełni oczekiwania MEN, nauczycieli i uczniów. „Stare” nie wróci, zatem należy budować „Nowe”.

W dalszej części to kolejna porcja refleksji i pomysłów na „zdalne lekcje”. Okazuje się, że chemia wspaniale sobie radzi, można wykonywać proste doświadczenia w domu, a jednocześnie rozwiązywać zawiłe zadania chemiczne, zarówno w szkole podstawowej jak i w liceum. Istotna jest metoda i język porozumienia. Podobnie na języku polskim, bez problemu można kształtować kreatywność uczniów oraz realizować projekty edukacyjne. Znowu determinacja i chęci prowadzącego. Kolejny przedmiot to biologia, autorka pokazuje w jaki sposób motywuje uczniów, i jakie są tego efekty (prezentacja z pracami uczniów).

Bardzo ważny głos to refleksje nauczycielek przedszkola. Jeden bardzo pragmatyczny, jakże ważny w nowej „zdalnej” rzeczywistości. Drugi to poezja ciepła i empatii. Bardzo osobiste stanowisko na temat wychowania dzieci wieku przedszkolnego. Co jest dla dzieci ważne, by ich rozwój i postrzeganie świata był prawidłowy i naturalny. To głos do wszystkich nauczycieli, bez względu na etap kształcenia. Nie zgubmy swojej nauczycielskiej autentyczności będącej naszym orężem. Zadbajmy o siebie, a nade wszystko o spokój naszych uczniów i ich Rodziców.

Katarzyna Kwaśnik



CDN

Centrum Doskonalenia Nauczycieli
w Pile

dr Paweł Michał Owsiany, Nadnotecki Instytut UAM w Pile, CDN Pila – specjalista

Wychowawco - nie martw się, możesz liczyć na wsparcie UAM i CDN!

Wychowawco - nie martw się, możesz liczyć na wsparcie UAM i CDN!

Poprowadzimy hybrydowo lekcje wychowawcze o zmianach klimatu, gospodarce wodnej, ochronie środowiska, zdrowiu, prawie, ekonomii, zarządzaniu,...

Nadnotecki Instytut UAM w Pile Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Pile uruchamiają cykl zdalnych, stacjonarnych i terenowych hybrydowych lekcji wychowawczych o współczesnych wyzwaniach środowiskowo-społecznych. Nauczyciele wychowawcy mogą liczyć na wsparcie w realizacji nowego programu, które Ministerstwo Edukacji Narodowej planuje wprowadzić od nowego roku szkolnego.

Od 1 września 2020 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej planuje wprowadzić obowiązek realizowania na lekcjach wychowawczych w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych treści i zagadnień o istotnych problemach społecznych. Taką propozycję zawiera projekt nowelizacji rozporządzenia MEN w sprawie ramowych planów nauczania - [link](#)

To kolejne wyzwanie nałożone na nauczycieli wychowawców. Choć jest niezwykle ważne w związku z potrzebą uświadomienia uczniom i zachęcenia ich do stawiania czoła wyzwaniom środowiskowym i społecznym współczesnego świata, nikt nie jest jednak alfą i omegą, by znać się na tak szerokim materiale. Do realizacji tego wyzwania potrzebny jest sztab specjalistów z różnych dziedzin, który nie tylko zna i rozumie najnowszą wiedzę w poszczególnych tematach środowiskowych, zdrowotnych, prawnych, czy finansowych, ale także potrafi to zrobić w bardzo przystępny sposób.

W związku z powyższym oczekiwaniem edukacyjnym, naukowcy z Nadnoteckiego Instytutu UAM w Pile Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z udziałem pracowników Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Pile uruchamiają cykl zdalnych, stacjonarnych i terenowych lekcji wychowawczych. Jak zawsze, bezcenna jest edukacja terenowa.

„Szczególnie owocne pole do oddziaływania na młodzież w duchu ochrony przyrody stanowią szkolne wycieczki przyrodnicze (...). Tylko w wolnej przyrodzie, zwłaszcza w rezerwach, można wprowadzić uczniów w rozumienie istoty biocenozy, naturalnych zespołów, w jakich występują rośliny i zwierzęta, wskazać na panującą w nich równowagę, którą tak często zaburza bezwzględna i krótkowzroczna gospodarka człowieka.” – pisał już w 1932 roku prekursor ochrony przyrody i edukacji przyrodniczej – Prof. Adam Wodziczko z Uniwersytetu Poznańskiego.

Słowom swojego Profesora, czymem był i jest wierny UAM. Nadnotecki Instytut, tym razem z CDN w Pile, przeprowadził w ostatnich dziesięciu latach setki zajęć terenowych dla uczniów od przedszkola do matury, wspierając uczniów i nauczycieli pięciu powiatów północnej Wielkopolski w ich pracy edukacyjnej. Warto przypomnieć, że setki uczniów zdobyło wiedzę i umiejętności uczestnicząc w projektach „Nasze Wody”, „Rzeki Krajny”, „Zrównoważona Zlewnia”, „Cudze chwalicie, swego nie znacie”, w zielonych szkołach leśnych, hydrowycieczkach, żeglarskich archipelagach rozwoju, czy nauce geotropem. Od 2015 roku nauczyciele północnej Wielkopolski uczestniczą w międzyprzedmiotowej sieci współpracy „Koło brzeska 15” i konferencjach metodyczno-edukacyjnych „Galaktyka Edukacji”, których ostatnie edycje mają już ogólnopolski charakter. Przedsięwzięcia te były i są realizowane przez pracowników pilskiego UAM i pilskiego CDN zarówno w czasie pracy, jak i w czasie wolnym, gdyż wynika to z ogromnej pasji, zdobytego szerokiego doświadczenia i determinacji edukacyjnej. Niezwykle istotna jest coroczna edycja Festiwalu Naukowo-Podróżniczego „WodoWskazy” na NI UAM w Pile - pokazującego w przystępny sposób problemy gospodarki wodnej i funkcjonowania środowiska w różnych regionach świata, w tym przez badania i podróże pracowników UAM i zaproszonych gości. Zadaniem festiwalu jest także motywowanie młodych ludzi do realizacji własnych marzeń, będąc uodpornienie na porażki i błędy, które w istocie są jedynie lekcjami wytrwałości. Wszyscy wiemy, że najistotniej-

sza jest droga, droga edukacyjna.

Wiemy też, że w czasie i po doświadczeniach pandemii, nic nie przebiega i nie będzie przebiegało już tak samo. Wiemy, że w dużych grupach stacjonarnych i terenowych zajęcia prawdopodobnie długo nie będą mogły być prowadzone. Być może nigdy, bo nawet, gdy będzie taka możliwość – nie będziemy chcieli już w nich uczestniczyć. Wiemy także, zwłaszcza dobitnie czas koronawirusa to pokazał, że możemy efektywnie pracować zdalnie, w tym prowadzić dobrą zdalną edukację. Wszyscy widzimy, że **edukacja przyszłości może i powinna przebiegać w sposób hybrydowy** - częściowo stacjonarnie, a w wielu sferach, co jest to bardzo korzystne - online, z wykorzystaniem videospotkań, czy nagranych videopodcastów, itp. Zarówno z laboratorium, jak i z terenu.

W nauczaniu hybrydowym - uczeń (zwłaszcza uczeń, ale powinien także nauczyciel), **mieć wpływ na czas, miejsce, tempo i ścieżkę nauczania**. Prawdziwa praca edukacyjna, która nastawiona jest na efekt edukacyjny - **uwzględnić różne tempo nauki u poszczególnych uczniów!** Pruski model edukacji i pracy, który u wielu wywołuje jeszcze reakcjonistycznie ciągoty, jest nieefektywny, zarówno dla ucznia, jak i nauczyciela (pracownika edukacji). Online możemy się uczyć w szkole (pracy) i w domu, czy wszędzie tam, gdzie jesteśmy. Liczy się efekt pracy, a nie siedzenie w pracy. Praca online nie jest przecież oddzielona od pracy w klasie/szkole. Jest jego integralną częścią - jest jego realizacją lub dopełnieniem nastawionym na efektywność. Uczeń, do którego mamy zaufanie (co jest istotnym elementem pracy hybrydowej), może się zatrzymać, wrócić, zacząć wtedy, gdy ma warunki, kiedy może pracować. Pamiętajmy jednak, że technologia (telefony, tablety, komputery, tablice interaktywne) to tylko narzędzia. Samo ich użycie do usprawnienia przekazu w czasie lekcji, nie jest nauczaniem hybrydowym. Istotna jest **zmiana modelu pracy między uczniem a nauczycielem!** **Edukacja hybrydowa (ang. blended learning) jest spersonalizowana** (1), reaguje na potrzeby każdego ucznia i je spełnia, a przy tym zawiera wiele elementów edukacji odwróconej, w której nauczyciel jest przewodnikiem. jest **biegłość** (2) – uczeń idzie dalej, gdy opanował podstawowe pojęcia, podstawy do dalszego rozwoju. To uczeń, gdy czuje się gotowy - wykazuje, że opanował materiał. Myliłby się ten, kto by uważał, że to niańczenie ucznia. W nauczaniu hybrydowym bowiem stawiane są **duże oczekiwania względem ucznia** (3). Każdy dąży do jasno określonych, wysokich standardów. No i na koniec – nauczyciel jest wprowadzić przewodnikiem, ale **to uczeń ma wiodącą rolę** (4) w edukacji hybrydowej. Uczeń panuje nad metodami, informacjami i narzędziami, których potrzebuje do uczenia się. Prowadzi to do samodzielności i pozwoli mu lepiej funkcjonować na dalszych etapach edukacji i w późniejszym życiu zawodowym. Na tym polega hybrydowe uczenie się.

Jeszcze raz przanalizujcie to na przykładzie w tym omówieniu (napisy polskie po wybraniu języka w ustawieniach filmiku):



Edukacja hybrydowa stawia na osobisty udział w procesie edukacji! W procesie, a nie w miejscu. **Siedzenie w miejscu, wyklucza się z byciem w procesie.** Tam, gdzie będzie to możliwe i najlepsze, będziemy preferowali zajęcia w laboratorium i w terenie. Tylko czy musi być to szkoła, czy uniwersytet? Od placówki doskonalenia edukacyjnego, jaką jest także szkoła, czy uniwersytet, wymagamy patrzenia w przyszłość edukacji, a nie w przeszłość! Wyznaczamy trendy zmian, albo giniemy. Trzeba ocalić to, co było dobre, ale zmienić do szpiku kości to - co nie było dobre, by stało się efektywne.

Nauczycielu! Patrzysz w przyszłość – to stawiasz na edukację hybrydową: spersonalizowaną, biegłą, stawiającą oczekiwania, ale polegającą na zaufaniu, bo to uczeń pełni wiodącą rolę w tym procesie!

Pozdrawiam i do zobaczenia na UAM i w CDN!

Fotorelacja z WODOWSKAZÓW 2019 (fot. Robert Judycki) Notatki graficzne z wykładów



Kliknij

Nauczyciel w „nowej” rzeczywistości, czyli jak poradzić sobie ze zdalnym nauczaniem

Od czego zacząć?

Połowa marca zmieniła nasze życie diametralnie – to edukacyjne również. Nagle my – nauczyciele – musieliśmy przeorganizować nauczanie stacjonarne na zdalne, którego tak do końca nikt nie sprecyzował. Nauczać zdalnie, czyli jak? Przesyłać uczniom materiały? Prosić, by odsyłali nam wypełnione zadania w postaci zdjęcia na maila? Spotykać się na lekcjach online? Jeśli tak, to gdzie? Te i inne pytania zaczęłam sobie zadawać już na początku nauczania zdalnego, kiedy zostałam w domu z 14-letnim synem i 4-letnią córką. „Będzie się działo!”, myślałam każdego dnia, zastanawiając się, jak zaplanować pracę dla siebie, swoich uczniów i osobistych dzieci. Najpierw zabrałam się za przeglądanie nauczycielskich forów, by podpatrzeć, jak radzą sobie inni nauczyciele. Zauważyłam, że wszystkich ogarnął edukacyjny szal: nauczyciele zaczęli podnosić swoje technologiczne kompetencje, biorąc udział w różnego rodzaju szkoleniach z wykorzystania narzędzi online do pracy z uczniem. W ten edukacyjny szal wpadłam i ja. Godziny przy komputerze dawały się we znaki nie tylko mnie, ale też moim dzieciom. Młodsza córka z nudów ciągnęła mnie za rękaw i wchodziła przed monitor, a starszy syn cierpliwe czekał, bym oderwała od ekranu nieprzytomny wzrok. W pewnym momencie powiedziałam: STOP. Uświadomiłam sobie, że sama muszę wypracować sposób kontaktu z uczniami, dostarczania im materiałów, weryfikowania wiedzy i przede wszystkim kontaktowania się z nimi, by po prostu porozmawiać – co potrzebne było nam wszystkim w tych trudnych dla czasach.

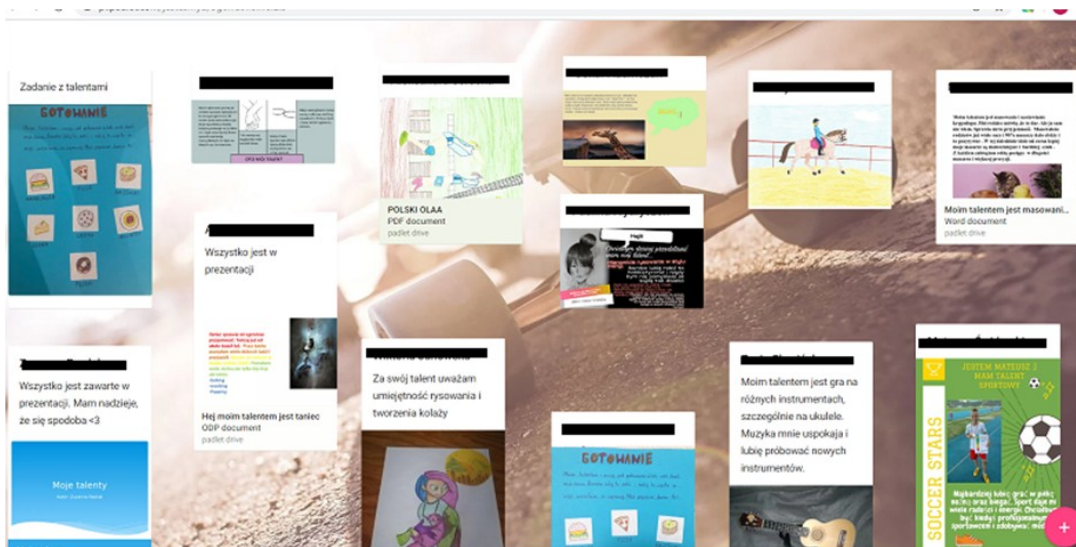
Jak wziąć byka za rogi?

Rozwiązanie tej sytuacji było jedno: zacząć działać. Od samego początku wiedziałam, że chcę spotykać się ze swoimi uczniami na lekcjach online. Przed pandemią wypracowaliśmy dobre relacje, nauczyliśmy się pracy ze sobą, realizowaliśmy wiele edukacyjnych projektów, więc szkoda by było to wszystko zaprzepaścić. Poza tym chciałam mieć świadomość, że u moich podopiecznych wszystko jest OK, a jeśli mają gorsze chwile, to właśnie podczas spotkania online znajdziemy czas, by o tym porozmawiać. Jednym słowem: w tej niecodziennej sytuacji chciałam zadbać o to, by zachować resztki „normalności”. Teraz przyszła pora, by wybrać odpowiednie narzędzie do wirtualnej komunikacji. Jestem dość biegła w edukacji cyfrowej, ale potrzebowałam takiego rozwiązania, które byłoby funkcjonalne dla mnie i moich uczniów. Chodziło też o to, by szybki dostęp do lekcji mieli też ci, którzy dysponowali tylko telefonem. Zaalarmowałam na grupie na Messengerze, którą utworzyliśmy już wcześniej z uczniami, że sama edukuję się w tym zakresie, by móc się z nimi wirtualnie spotykać. Długo nie trzeba było czekać. Odezwy uczniów był szybki. Otrzymałam wiadomość: „Proszę pani, zapraszamy na Diskorda”. Okazało się, że to właśnie szóstoklasista zadbał o utworzenie lekcji online, dodał swoich kolegów i spędził ze mną popołudnie, by mnie przeszkolić. Dodatkowo inna uczennica nagrała dla mnie krótki tutorial, bym połąpała się w diskordowej rzeczywistości. Udało się. Ustaliliśmy stały harmonogram lekcji i spotykaliśmy się regularnie. Na początku zawsze pytałam swoich podopiecznych o samopoczucie, wymienialiśmy kilka zdań na temat codziennego życia, a potem przystępowaliśmy do pracy. W jaki sposób? Omawialiśmy lekcje, które były poprzednio i zadania, które uczniowie mieli wykonać samodzielnie. Udostępniałam uczniom swój pulpit i tłumaczyłam wątpliwości. Był to też czas na uzupełnienie tego, z czym mieli problem. Ustaliliśmy bowiem, że jeśli czegoś nie wiedzą, to na lekcji online jest czas na to, by wspólnie zastanowić się nad trudnościami i je rozwiązać. Czy w lekcji brali udział wszyscy uczniowie? Nie. Czasem było ¼ klasy, innym razem połowa. Mimo to nie zrażałam się. Doceniałam tych, którym się chciało. Nagradzałam plusami i ocenami wszystkich, którzy pracowali. Nie stawiałam jedynek. Cieszyłam się, że spędzamy razem ten trudny dla nas czas.

Co z tymi, których nie ma?

Obecnie spotykamy się już na Microsoft Teams, ale dla wszystkich uczniów, bez względu na to, czy są na lekcji online czy nie, utworzyłam padlet. Umieszczam na nim lekcje (materiały, zadania

„stacjonarne”, zadania na LearningApps, Quizziz, Quizlecie) opatrzone datą, by mogli na bieżąco do niego zaglądać i odrobić lekcje. Po omówieniu danej partii materiału przygotowuję pytania w formularzu Google i wysyłam uczniom link, który odsyłają poprzez jedno kliknięcie. Zadałam też o zadania twórcze. Jednym z takich zadań było przygotowanie informacji na temat swojego talentu (była to kontynuacja lekcji na temat „Przypowieści o talentach”). Forma pracy była dowolna. Można było przygotować na swój temat plakat, komiks, prezentację lub zwykły wpis. Uczniowie umieszczali swoje prace na specjalnie utworzonym do tego celu padlecie, który nauczyli się obsługiwać właśnie podczas jednej z lekcji online.



Lekcja online i kreatywność? No ba!

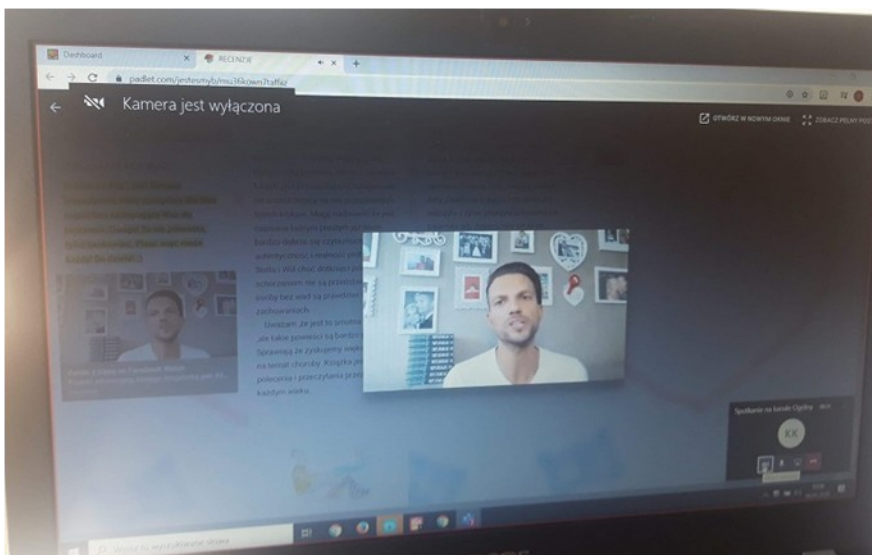
Jestem przekonana, że uczenie online nie zabija kreatywności. Wprost przeciwnie. Może rozwinąć pasję, rozbudzić chęć tworzenia. Jak wskrzesić chęć tworzenia? Przed jedną z lekcji online wysłałam uczniom trzy karty Dixit, prosząc o napisanie krótkiego opowiadania. Jedynym warunkiem było umieszczenie w swojej wypowiedzi wybranego bohatera literackiego (w ten sposób nie tylko chciałam rozwinąć w uczniach umiejętność pisania, ale też sprawdzić, co pamiętają z lektur). Podczas lekcji online chętni uczniowie odczytywali swoje prace. Mimo że wszyscy mieli takie same karty, ich pomysły, zarysy fabuły i dobór bohatera literackiego były skrajnie różne. To zadanie rozbudziło wyobraźnię niektórych moich podopiecznych. W prywatnej wiadomości otrzymałam pytanie: „Proszę pani. Czy mogę wysłać opowiadanie? Tylko trochę mnie poniosło, mam 1225 słów”. Czy to nie jest miód na nauczycielskie serce?

Projekty edukacyjne na start!

Czas pracy zdalnej to też dobry moment, by zainicjować nowatorskie działania. Jednym z takich pomysłów było zapoczątkowanie ogólnopolskiego projektu dla uczniów szkół podstawowych, którego pomysłodawczynią jest Joanna Krzemińska. Projekt jest realizowany jest na platformie e-Twinning, a jego celem jest kształtowanie w uczniach umiejętności pisania recenzji, dzielenia się własnymi przemyśleniami oraz przełamywanie barier komunikacyjnych. Zadanie polega na napisaniu lub nagraniu filmiku będącego recenzją swojej ulubionej książki. Efektem swojej pracy młodzi ludzie dzielą się na ogólnopolskim blogu czytelniczym.

<https://ligaczytelnicza.blogspot.com/>

Wpisy te uczniowie mogą komentować oraz – czytając je - inspirować się do czytania książek lub tworzenia kolejnych recenzji. W działanie zaangażowali się też zaproszeni do projektu polscy pisarze. Jednym z nich jest pilanin – p. Tomasz Brewczyński. Pan Tomasz jest pracownikiem banku, a jego pasją jest literatura. W marcu tego roku zadebiutował powieścią kryminalną „Implikacja”. W nagraniu dla uczniów filmiku zachęca młodych ludzi do otwarcia się na świat poprzez czytanie i pisanie własnych tekstów



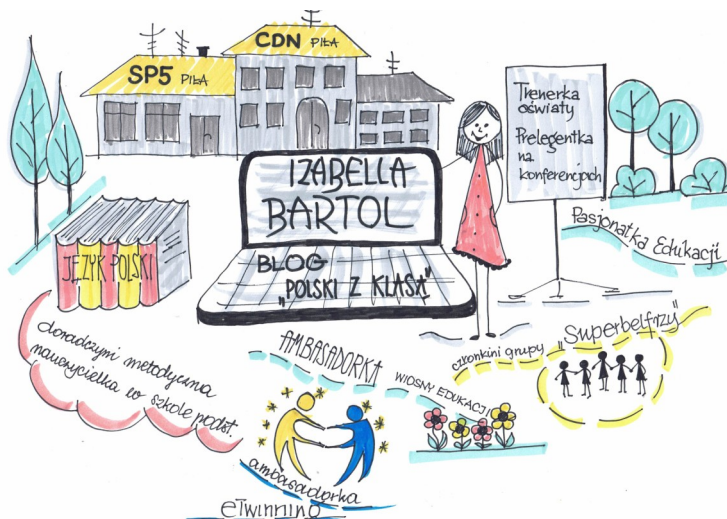
Stary – nowy świat

Lekcje online są dla mnie niezwykle ważne. Dają mi poczucie satysfakcji i pozwalają kontynuować to, czego doświadczaliśmy w „starym” świecie. Zależało mi, by uczniowie wiedzieli, że to, co wypracowaliśmy przed pandemią nie pójdzie na marne, czyli nasze relacje i działania. Mimo kilkunastoletniego

doświadczenia w pracy z młodzieżą nadal jestem otwarta na swoich uczniów, na nowe rozwiązania, nowe doświadczenia. Zamiast krytykować czy idealizować, warto więc spojrzeć w głąb samego siebie, dokonać autorefleksji. Być może uderzyć się w pierś. Warto po prostu chcieć... działać, rozwijać się, budować relacje z drugim człowiekiem.



Izabella Bartol – nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 5 w Pile, doradca metodyczny w pilskim CDN, certyfikowany trener oświaty, ambasador programów Wiosna Edukacji i eTwinning, prelegent na ogólnopolskich konferencjach edukacyjnych, członek grupy SuperbelfrzyRP. Miłośniczka uczenia siebie i innych. Swoją edukacyjną pasję dzieli się na blogu „Polski z klasą”.



Zdalne nauczanie trwa...

Część pierwsza - refleksje

Jak grzyby po deszczu mnożą się artykuły, wpisy i materiały na temat zdalnego nauczania. Początkowo były pełne obaw i nerwowości o to, w jaki sposób taka nauka ma wyglądać i jak w świecie nowoczesnych technologii ma odnaleźć się nauczyciel, uczeń i rodzic.

Nagle zawieszono zajęcia, a nauczanie miało stać się zdalne. Mieliśmy zrobić to my, nauczyciele. Zostaliśmy rzućni na głęboką wodę bez koła ratunkowego. Nic dziwnego, że opanowała nas panika. Zapewnienia, że to potrwa tylko dwa tygodnie, było niewielkim, choć w dużej mierze utopijnym, pocieszeniem.

Gdy wracam myślami do tych pierwszych dwóch tygodni, to no cóż... W jednej chwili tradycyjne nauczanie, w którym się tak dobrze czułam, przestało mieć rację bytu. A umiejętności cyfrowe? Wykorzystuję je, ale.. w niepełnym zakresie. Zazwyczaj ograniczałam się do multibooków, edukacyjnych filmów, sporadycznie pojawiał się Kahoot. Tablica interaktywna zwykle służyła jako ekran do rzutnika. Aplikacje, o tak, wiem - jest ich mnóstwo i w większości niezmiernie ciekawe. Czas psychicznego komfortu się skończył. Nie tylko dla mnie. Na dodatek każdy z nas został z tym sam. Rozporządzenia ministerialne? – wszystko ma być na już i ma działać.

Pomoc znaleźliśmy tam, gdzie mieliśmy pracować - w Internecie. Zanurzyłam się, jak większość nauczycieli, w morzu webinarów, szkoleń online, postów, blogów, tutoriali. Niezmiernie dziękuję rzeszy nauczycieli, którzy już wcześniej odkryli cyfrową stronę nauczania i podzielili się swoją wiedzą i umiejętnościami. Dwa tygodnie to czas, w czasie którego rozpaczliwie, po kilkanaście godzin dziennie, próbowałam nadrobić zaległości. Chciałam nauczyć się znów uczyć. Ta nauka trwa zresztą do dziś.

Po dwóch tygodniach zawieszenia zajęć rozpoczęło się uczenie zdalne. Zdalne, choć niekoniecznie online.

I tymi dwiema ścieżkami ruszyły polskie szkoły.

W wielu placówkach zorganizowano system przekazywania materiałów uczniom z poleceniem „zrób zadanie i odeślij”. Zmieniono grafik zajęć, dbając o ograniczenie ilości godzin przebywania uczniów przy ekranie komputera.

W niektórych placówkach nauczyciele na własną rękę musieli opracować sposób sprostania postawionym przed nimi wymaganiom. Praktykowano więc przysyłanie materiałów przez e-dzienniki czy pocztę elektroniczną. Nauczyciele pozakładali klasy na Classroomie, Khan Academy, w e-podręcznikach, w Quizizz czy LearningApps. Pojawiły się grupy klasowe w mediach społecznościowych. Wykorzystuje się komunikatory typu Skype, Messenger, Discord. Są nagrywane filmy, instruktaże, wyjaśnienia. Używa się programów do wideokonferencji tj. Zoom, Clickmeeting, Teams, Google Meet. Tyle możliwości, a wszystko to z myślą, aby uczeń mógł się uczyć.

Wśród tysięcy szkół pojawiły się i te, które od początku przystąpiły do Microsoft Office 365 lub G Suite i tam całościowo przeniosły nauczanie.

Tygodnie mijają. Sytuacja się przedłuża, a szkoły i nauczyciele sukcesywnie poprawiają i modyfikują wypracowane sposoby działania.

Wszystkie one mają swoje plusy i minusy. Każda spotyka się też ze słowami krytyki ze strony uczniów, rodziców i wielu specjalistów. Słyszymy i czytamy, że nauczyciele nic nie robią, że uczniowie i rodzice mają za dużo pracy, że niedobrze opracowano plan nauczania, że nie takie formy są stosowane.

Szkoły i nauczyciele zostali postawieni w sytuacji bojowej, ale włożyli ogromny wysiłek i wykonali imponującą pracę. Pracę, która wcale się nie zakończyła. Samokształcenie jeszcze nigdy nie osiągnęło

takich rozmiarów.

A uczniowie? Dla nich to też bardzo nietypowa sytuacja, jakże odmienna od tej znanej od zawsze.

Nie ma obok koleżanek, kolegów, wspólnych zabaw, wspólnej pracy, rozmów, działań, nie ma konfliktów, sporów i innych sytuacji społecznych niezbędnych do prawidłowego rozwoju młodego człowieka. Jak trudno teraz o relacje. Nauczyciel jest w najlepszym razie widoczny na ekranie komputera. O problemach technicznych ze sprzętem i różnych umiejętnościach w tym zakresie uczniów i rodziców pisano wszędzie. Tę przestrzeń też staramy się jakoś zagospodarować. Szukamy pomysłów, żeby dzieciom pomóc, nawiązać z nimi kontakt, wejść w relację, zaangażować, zmniejszyć wykluczenie cyfrowe.

8 tygodni.

Powoli przyzwyczajamy się do obecnej rzeczywistości i działamy coraz sprawniej. Zauważamy, jak otwierają się przed nami nowe możliwości. Pojawia się coraz więcej ciekawych pomysłów, a kreatywność znowu znajduje dla siebie przestrzeń.

I choć czujemy, że narasta zmęczenie, to najbardziej dokucza nam tęsknota za bezpośrednim kontaktem z żywym człowiekiem, za naszym uczniem i za relacją z nim.

Część druga – praktyka

Uczę w szkole podstawowej i w liceum. Obydwie szkoły korzystają z pakietu Office 365, używam więc głównie aplikacji Teams, Forms, OneNote i Sway.

Konkretną lekcję planuję i przygotowuję wielokierunkowo. Dnia poprzedzającego lekcję, w KALENDARZU Teams, ustawiam konkretną datę i godzinę, wybieram odpowiednią klasę, czyli zespół. Informacja o zaplanowanym spotkaniu pojawia się w panelu ogłoszeń w wybranej klasie, a tam ustawiam opcje spotkania – kto może ominąć poczekalnię i kto może prezentować materiał (tylko ja). Te ustawienia pomagają uporządkować przebieg lekcji – uczniowie nie mogą wtedy wyciszać ani nauczyciela, ani innych uczniów, nie mogą też usunąć żadnego ucznia ze spotkania, nagrywać lekcji, czy też udostępniać czegoś ze swojego komputera.

Wykorzystuję także panel ZADANIA, w którym opracowuję, z jakich elementów ma się składać lekcja i w jakich ramach czasowych praca ma się odbywać. Wpisuję temat lekcji z kolejnym numerem. Dopisuję krótką instrukcję do danej lekcji – zwykle dwa punkty. Dołączam zasoby, które uczeń widzi jako materiały referencyjne. Zasobami mogą u mnie być prezentacje w PowerPoincie, Swayu, pliki Word, linki do filmów, quizów, gier, do portali edukacyjnych. Te materiały służą jako baza do przeprowadzenia lekcji. Uczniowie mogą do nich wracać wielokrotnie, gdyż mają do nich stały dostęp. Przydaje się to uczniom, którzy nie mogli być na lekcji online lub gdy mieli kłopoty techniczne ze sprzętem, albo gdy chcą skorzystać z zamieszczonych materiałów w innym czasie.

Jeśli planuję dla uczniów pracę do samodzielnego wykonania, to informację o niej dopisuję w instrukcji i dołączam w pracach ucznia. Jeśli trzeba, podaję termin wykonania i przysłania zadania. Często w tym miejscu dołączam pusty plik Worda z możliwością edycji. Uczniowie mogą tam wpisywać swoje rozwiązania, mogą też dołączyć zdjęcia, swoje pliki Word, prezentacje, linki. Aplikacja pozwala ustawić termin ukazania się opracowanej lekcji. Można też ustawić datę wykonania pracy oraz całkowitego zamknięcia zadania, po którym nie można już go przesyłać.

Licealiści radzą sobie z tym znakomicie. Więcej trudności mają uczniowie ze szkoły podstawowej. Kontaktujemy się wtedy przez dziennik, daję też możliwość dosyłania prac domowych na skrzynkę mailową do tego przeznaczoną.

W podobny sposób ustawiam testy/sprawdziany przygotowane w aplikacji Forms. Można je w identyczny sposób umieścić w ZADANIACH.

Wykorzystanie tego narzędzia sprawdza się rewelacyjnie. W jednym miejscu mamy zebrane prace uczniów z całej klasy, od razu można je sprawdzić, opisać, skomentować czy ocenić i zwrócić uczniom do wglądu. W uporządkowany sposób widzimy działania całej klasy. Wszystkie wyniki można uzyskać w Excelu. To samo dotyczy testów w Forms, które odpowiednio przygotowane, system sprawdza automatycznie. Wszystkie zwrócone i ocenione prace, uczniowie widzą u siebie.

Uczę chemii i niezbędna dla mnie jest możliwość pisania odręcznie w czasie rzeczywistym. Początkowo korzystałam z aplikacji Whitebord dołączonej do Teamsów. Następnie testowałam program do tablicy multimedialnej. Obecnie zapisy wykonuję w NOTESIE ZAJĘĆ OneNote. Wszystko zapisuje się automatycznie, można mieć wiele stron przypisanych do konkretnych lekcji. Ponadto uczniowie mają to w swoich notesach i mogą wracać do notatek z lekcji w dowolnym czasie. To narzędzie ma szerokie zastosowania, ale dotychczas wybrałam na moje potrzeby tylko rysowanie.

Po kilku tygodniach zdalnego nauczania byłam ciekawa, czy mój sposób pracy jest dobry i jak oceniają go uczniowie. Miałam oczywiście wcześniej swoje przemyślenia, ale potrzebowałam informacji zwrotnej od tych, dla których czyniałam wszystko, co mojej mocy, aby mogli się dobrze uczyć. Przygotowałam formularz Forms i wkleiłam link we wszystkich klasach licealnych, które uczę, z prośbą o szczerą odpowiedź. Ankietę ewaluacyjną zatytułowałam „Chemia online – badanie opinii”. Zamieściłam 8 pytań:

Czy uważasz, że lekcje chemii są dobrze przygotowane?

Czy przygotowane lekcje chemii pomagają Ci się nauczyć danego tematu?

Czy lekcje chemii są przygotowane w ciekawy sposób?

Czy ilość zadań domowych jest: w sam raz, za duża, za mała?

Ile czasu potrzebujecie na skuteczne wykonanie pracy domowej: 1 dzień, 3-4 dni, 6-7 dni?

Czy potrzebujecie więcej filmów, aplikacji, quizów?

Co oceniasz szczególnie dobrze? Pytanie otwarte.

Co należy zmienić i poprawić? Pytani otwarte.

Otrzymałam ponad 200 odpowiedzi. Szczególnie cenne były dla mnie wypowiedzi w pytaniach otwartych. Cieszę się, że mogłam poznać opinie moich uczniów. Myślę, że dla nich też było ważne to, że zostali zapytani i mieli okazję wyrazić swoje zdanie.

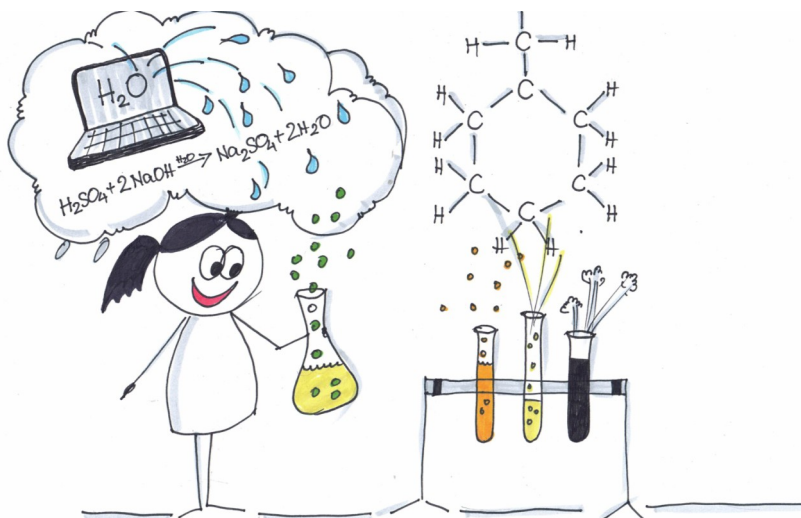
Zakończenie

Jak długo to wszystko potrwa? Nie wiemy, ale nadejdzie czas, że uczniowie wrócą do ław szkolnych, a my nauczyciele przed tablicę.

Wrócimy odmienieni, nie będzie już tak, jak kiedyś.

Będziemy mieć za sobą czas wytężonej pracy i będzie łączyło nas wspólne, ekstremalnie trudne doświadczenie.

Pozostaje pytanie: Czy i jak wykorzystamy to w przyszłości?



Refleksje praktyka ...

Kształcimy na odległość, by wciąż być blisko dziecka ...

Jeszcze dwa miesiące temu opracowując plany działań wychowawczo – dydaktycznych w przedszkolu nikt z nas nie pomyślał, że można inaczej ... Że wybór formuły uzależniony będzie nie od własnej potrzeby, ale od konieczności i rzeczywistości, z którą przyjdzie się nam zmierzyć. W jednej chwili „życie” wywróciło się do góry nogami i postawiło nas w zupełnie innym miejscu. Miejscu, w którym brak bezpośredniego kontaktu z małym dzieckiem, brak bezpośrednich, zauważalnych emocji i reakcji na nie, brak bezpośredniego dialogu, brak dotyku, brak tego samego smaku, zapachu... Brak tego, na czym opiera się wychowanie przedszkolne.

Co dalej?

Każdy nauczyciel przedszkola stanął przez niewyobrażalną rzeczywistością, każdy zadawał sobie to samo pytanie: Co teraz będzie? Jak ma wyglądać wychowanie przedszkolne w czasie pandemii? Co to znaczy edukacja zdalna w przedszkolu?

Zatem jak powinna wyglądać zdalna edukacja?

Tego do końca nie wie nikt! Balansujemy między lękiem przed ciągłą kuratorską kontrolą, a zdrowym rozsądkiem i pedagogiczną intuicją. Myślę, że przede wszystkim w tym co robimy, musimy zastanowić się nad możliwym najlepszym celem naszego działania w odniesieniu do warunków w jakich znalazło się dziecko.

Realizacja podstawy programowej drogą zdalną jest wyzwaniem na każdym etapie edukacji. Specyfika funkcjonowania dzieci w wieku przedszkolnym i ich potrzeby rozwojowe oparte na bezpośrednim działaniu, stawiają przed nauczycielami zadanie, które wydaje się niemożliwe. A jednak trzeba się odnaleźć, trzeba wybrać właściwą sobie drogę. Przedszkola, organizujące zajęcia w trybie online, to zupełnie nowa, nieznana dotąd rzeczywistość. O ile w szkołach działają już e-dzienniki, platformy edukacyjne, część uczniów ma adresy mailowe w domenach szkolnych, o tyle w przedszkolach brakuje takich narzędzi, bo też nigdy dotąd nie były one potrzebne.

Od 16 marca każdy nauczyciel wychowania przedszkolnego stał się kreatorem nowej przestrzeni edukacyjnej. Tylko jak i czym ją wypełnić?

W pierwszej kolejności trzeba było stworzyć, i to w trybie natychmiastowym, przestrzeń do swobodnej komunikacji z dzieckiem i jego Rodzicem. Z racji potrzeb i możliwości tak małego dziecka jego kontakt z technologią cyfrową jest i powinien być bardzo mocno okrojony. Zatem to Rodzic musiał stać się podmiotem oddziaływań nauczyciela. W edukacji zdalnej w przedszkolu Nauczyciel – Rodzic to symbiotyczny związek. Współpraca z Rodzicami nabrała nowej perspektywy i jakości, bez Rodziców nie ma zdalnej edukacji w przedszkolu.

Eksperymentowanie w tworzeniu sprawnie działającego systemu do edukacji zdalnej zaowocowało stworzeniem prowizorycznej przestrzeni edukacyjnej na jednym z mediów społecznościowych w formie grupy zamkniętej. Teraz kolej na znalezienie i wypracowanie sposobu prowadzenia zdalnego wychowania – nauczania.

Wspólnie z moją serdeczną koleżanką, tak zwaną „zmienniczką” w grupie przedszkolnej ustaliłyśmy sposób pracy zdalnej w grupie oparty na filarach pedagogiki przedszkolnej, metodyki wychowania przedszkolnego, podstawach psychologii rozwojowej małego dziecka i dotychczasowych doświadczeniach oraz intuicji pedagogicznej. Pamiętając o potrzebach rozwojowych dziecka w wieku przedszkolnym, o mechanizmach powstawania w jego mózgu pojęć, o ilości doświadczeń potrzebnych tak małemu dziecku, o wielozmysłowym poznawaniu świata, o potrzebach różnorodnej i wszechstronnej aktywności, o bezpośrednim działaniu na rzeczywistych przedmiotach, o zasadach „piramidy potrzeb Masłowa” wypracowałyśmy system zdalnego wsparcia dziecka w czasie pandemii. Każdego dnia przygotowujemy

dzieciom jedno zadanie edukacyjne związane z dotychczasowym zajęciem zorganizowanym w przedszkolu. Zadanie to każdego dnia dotyczy innej aktywności: słownej, ruchowej, muzycznej, plastycznej i matematycznej. Dodatkowo oferujemy jedną zabawę wspierającą jego wszechstronny rozwój, a także specyficzne potrzeby edukacyjne: są to zabawy artykulacyjne, oddechowe, usprawniające percepcję wzrokową, słuchową, zabawy grafomotoryczne, ruchowe, manipulacyjne, konstrukcyjne, dydaktyczne, tematyczne itp. Taki zestaw ofert uwzględnia rzeczywiste możliwości rodziców: bazuje na przedmiotach codziennego użytku, uwzględnia rozkład dnia rodziny, obowiązki zawodowe i obowiązki dnia codziennego, a także inne aspekty życia rodzinnego. Oferty kierowane do dzieci poprzez rodziców są w formie zabawy – podstawowej aktywności małego człowieka. Nie popieram „papierowej edukacji”, stąd proponuję osadzić we wszechstronnej aktywności dzieci.

Czego brakuje dzieciom w takiej edukacji?

INNYCH DZIECI!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! Tego nie zastąpią najlepsze zabawy, najciekawsze propozycje, najatrakcyjniejsze zabawki

INTERAKCJI RÓWIEŚNICZYCH - dzięki którym budują swój własny system społeczny, swoje relacje z innymi, mechanizmy oddziaływań społecznych. Pewnym substytutem są zdjęcia, które rodzice zamieszczają pod postem z ofertą edukacyjną. Z informacji zwrotnych wiem, że na te zdjęcia dzieci czekają z ogromną niecierpliwością, radością i entuzjazmem.

BEZPOŚREDNIEGO KONTAKTU Z NAUCZYCIELEM – który doceni, pochwali, wesprze, wskaże, czasem poprawi, czasem napomni, ale będzie tuż obok.

Czy tak ma wyglądać edukacja zdalna w przedszkolu?

Nie wiem i chyba tego nie wie nikt. Robię tak, jak dyktuje mi moja wiedza, doświadczenie i intuicja. Spotykam na swej drodze kreowania zdalnej edukacji mnóstwo przeszkód, które czasem mnie uskrzydłają i motywują ogromnie, a czasem podcinają skrzydła na jakiś czas. Ale sytuacja pandemiczna nie zmienia się, zatem system wychowania i kształcenia na odległość, który stworzyłam drogą eksploracji będzie trwał dopóty, dopóki wrota przedszkolne nie otworzą się szeroko.

Czuję, że to nie jest wychowanie przedszkolne, a raczej edukacyjne improwizacje technologiczne, ale też rzeczywistość nie jest naturalna, a przyszło nam w niej żyć już prawie dwa miesiące.

Przez ten czas podniosłam swoje kompetencje w zakresie stosowania technologii informacyjnej i komunikacyjnej, ale w pracy z małymi dziećmi to RZECZYWISTOŚĆ jest fundamentem wszechstronnego rozwoju.

Nie chcę więcej substytutów pracy z małym dzieckiem, potrzebuję realnej obecności, emocji, interakcji, empatii



Maria Jolanta Małek, doradca metodyczny edukacji przedszkolnej, CDN w Pile

Zdalne nauczanie przedszkolaków?

Jednym z głównych kierunków polityki oświatowej Państwa na rok 2019/20 jest rozwijanie kreatywności, przedsiębiorczości i kompetencji cyfrowych uczniów, w tym bezpieczne i celowe wykorzystywanie technologii informacyjno-komunikacyjnych w realizacji podstawy programowej kształcenia ogólnego. Z chwilą ich ogłoszenia nikt z nas nauczycieli nie przewidział jak zmieni się rzeczywistość do której będziemy dopasowywać ową realizację zadania.

Z dnia na dzień, bez przygotowania systemu, edukacja zdalna stała się jedynym bezpiecznym rozwiązaniem, aby zachować kontakt z dziećmi i kontynuować oddziaływania wychowawczo – dydaktyczne.

Obecnie Rodzic stał się wręcz bezpośrednim realizatorem zadań wychowania przedszkolnego w warunkach domowych przy wsparciu nauczyciela w formie zdalnej.

Wiadomo że, edukacja przedszkolna w wersji online jest trudna do zrealizowana, głównie ze względu na fakt, że tak małe dziecko w ogóle nie powinno spędzać czasu przed komputerem, a podstawową formą jego aktywności jest zabawa.

Pojawiła się potrzeba kreatywnego wsparcia zarówno Rodzica jak i dziecka, przez nauczyciela, który ma obowiązek nauczania zdalnego przedszkolaka w oparciu o zadania wynikające z podstawy programowej wychowania przedszkolnego.

Kierując się wskazówkami eksperta MEN Doroty Dziamskiej będącej równocześnie koordynatorem powstania wspomnianego dokumentu, a również potrzebami rozwojowymi i psychoedukacyjnymi dziecka uważamy, że należy przede wszystkim realizując edukację zdalną skupić się na dwóch zadaniach:

1. Wspieranie wielokierunkowej aktywności dziecka poprzez organizację warunków sprzyjających nabywaniu doświadczeń w fizycznym, emocjonalnym, społecznym i poznawczym obszarze jego rozwoju.
2. Systematyczne uzupełnianie, za zgodą rodziców, realizowanych treści wychowawczych o nowe zagadnienia, wynikające z pojawienia się w otoczeniu dziecka zmian i zjawisk istotnych dla jego bezpieczeństwa i harmonijnego rozwoju.

Wiemy, że wspieranie aktywności dzieci nie jest zadawaniem zadań i ćwiczeń do obowiązkowego wykonania. Dziecko w domu powinno, tak jak w przedszkolu, bawić się samodzielnie swoimi zabawkami, konstruować, układać, sprzątać, czuć się swobodne w swej aktywności. Powinno się także umożliwić dziecku zaspokajanie potrzeby aktywności fizycznej, np. poprzez zabawy ruchowe w domu i na powietrzu. Filarem tych wszystkich działań jest zapewnienie poczucia bezpieczeństwa i dbałości o zdrowie psychiczne.

Nikt na taką sytuację edukacyjną nie był przygotowany i to nie tylko w Polsce.

Metodami prób i błędów intensywnego samokształcenia i opanowywania narzędzi do edukacji zdalnej, wszyscy nauczyciele podjęli wyzwanie wykazując się kreatywnością i elastycznością, jednocześnie zmagając się z chwilami determinacji i zmęczenia. Zróżnicowany poziom wcześniej opanowanych umiejętności technologicznych, dzielenie się domowym sprzętem komputerowym z członkami rodziny i dziećmi, troska o zdrowie i bezpieczeństwo oraz odpowiedzialność zawodowa połączona ze szczegółowym opracowywaniem dokumentacji pracy zdalnej, brak informacji zwrotnych od rodziców - to tylko przykłady zmagania nauczyciela w czasie pandemii.

Nie zależnie od tego, wszyscy realizują nauczanie zdalne sposobami dostosowanymi do własnych kompetencji. Za pośrednictwem stron internetowych przedszkoli, Rodzice wychowanków otrzymują wiele różnorodnych ofert, począwszy od prostych zabaw z propozycjami wykorzystania przedmiotów i przyborów użytkowych dostępnych w środowisku domowym, po karty pracy czy profesjonalne scenariusze, które dostosowywane są do realizacji w warunkach domowych.

Nadszedł czas abyśmy zweryfikowali swoje działania, gdy edukacja przeniesiona została do internetu.

Czy nasze działania opiekuńcze, wychowawcze i edukacyjne, które gwarantowały dzieciom poczucie bezpieczeństwa i wsparcia zostały wprowadzone do nowego systemu komunikowania się z dzieckiem. Co powinno zostać, co się sprawdziło, co można zmienić? Zachęcam wszystkich czytelników do refleksji z zaufaniem do kreatywności i mądrości środowiska nauczycieli wychowania przedszkolnego, kierującego się dobrem dziecka.

Już teraz można stwierdzić, iż potrzebne nam będzie wypracowanie standardów edukacji zdalnej na przyszłość, co zagwarantuje poczucie bezpieczeństwa, wykorzystanie sprawdzających się narzędzi do pracy oraz efektywności działań w triadzie Nauczyciel- rodzic – Dziecko.

Wszyscy głęboko wierzymy, że nadejdzie czas, gdy znów sale przedszkolne będzie wypełniał gwar dzieci. My nauczyciele będziemy robić to, co umiemy najlepiej, pracować w bezpośredniej relacji z dziećmi i dorosłymi, realizować wspólnie zadania, projekty, innowacje Cieszyć się i smuć, wspierać rozwój dzieci, udzielać pomocy, gdy tego potrzebują, po prostu być i żyć w rzeczywistości której nam wszystkim tak bardzo brakuje.



Kliknij

MOTYWACJA – jak ją wyzwolić wśród uczniów ?

Motywacja to skomplikowany proces sterujący zachowaniem człowieka. Ten proces regulacji psychicznych nadaje energię do działania, ukierunkowując tym samym owo działanie na osiągnięcie zamierzonego efektu. Podążając za encyklopedyczną interpretacją tego zagadnienia czytamy, że motywacja jest ściśle uzależniona od celu. Stąd siła motywacji zależy zarówno od atrakcyjności celu, jak również naszego przekonania o możliwości jego osiągnięcia. Bezwzględnym warunkiem realizacji tego procesu jest określenie motywu, a więc pewnego rodzaju stanu wewnętrznego niespełnienia, współistniejącego z naszą gotowością do działania. Ten swoisty rodzaj napięcia motywacyjnego uzależniony jest od atrakcyjności bodźca, który wpływa na siłę motywacji.

Opiaramy się na różnego rodzaju motywacjach, uzależnionych oczywiście od rodzaju naszej aktywności. W edukacji istotny wpływ na przebieg procesu motywacji odgrywa system wzmocnień pozytywnych. W szkolnej sferze aktywności zadaniowej oraz pracy twórczej, bardzo ważną rolę odgrywa potrzeba osiągnięcia sukcesu oraz unikania niepowodzeń.

Czy jest to możliwe w dzisiejszej rzeczywistości edukacji zdalnej?

Czy jest możliwe osiągnięcie sukcesu?

Czy jest możliwe całkowite wyeliminowanie porażki?

Każdy z nas musi podejść do tych pytań bardzo indywidualnie i zdefiniować własne pojęcie: SUKCESU, PORAŻKI, SATYSFAKCJI. Zapewne dla wielu dorosłych takie definiowanie może być problemowe...

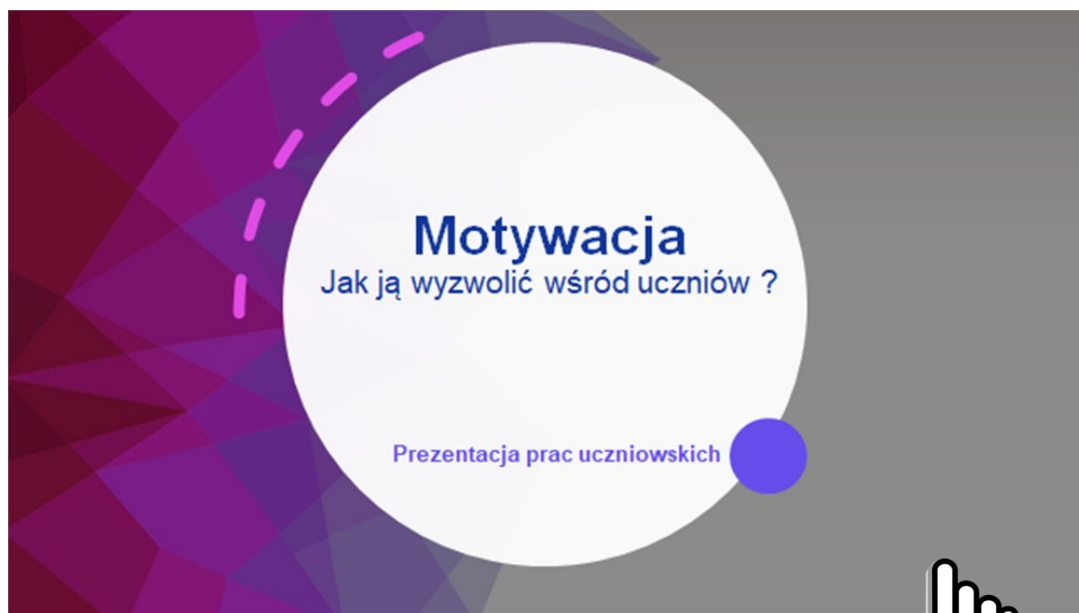
A co z naszym uczniem? Jak on ma sobie poradzić w dzisiejszej trudnej rzeczywistości i do tego być ZMOTYWOWANYM do działania? Tu pojawia się motyw wszelakiego wsparcia naszego ucznia... począwszy od instrukcji technicznych związanych z pracą na platformie czy komunikatorze stanowiącym narzędzie kontaktu z uczniami, poprzez atrakcyjne dla ucznia poprowadzenie procesu zdalnego nauczania (nie zadawania!) wywołujące wzajemne interakcje, a skończywszy na wsparciu (konsultacjach) i poszukiwaniu rozwiązań dla napotkanych na drodze trudności i przezwyciężanie ich.

Pamiętajmy, że jeśli poświęcimy swój czas i poinstruujemy ucznia, jak sprawnie korzystać z narzędzi komunikacyjnych, to na pewno przyczyni się to do zmniejszenia jego niepowodzeń technicznych. Tym samym większa sprawność techniczna w pracy z narzędziem, przełoży się na zdeterminowanie ucznia i osiągnięcie przez niego dalszych sukcesów edukacyjnych. Oczywiście sukces jest pojęciem względnym i zależy od zasobów człowieka. Jednak niewątpliwie każdy sukces powinien zostać doceniony. Ale czy zawsze tak jest? Czy udaje nam się zauważyć sukcesy naszych uczniów? Te duże, pewnie TAK... Laureaci konkursów przedmiotowych, zwycięzcy zawodów sportowych, zawsze są dostrzegani i wyróżniani. Słyszymy o ich osiągnięciach w klasie i szkole, czytamy na stronie internetowej czy w prasie lokalnej. A co z drobnymi sukcesami... przecież nikt nie napisze w prasie lokalnej o Jasiu, który dziś przeczytał 12 słów więcej niż tydzień temu. Ale to nie znaczy, że nie mamy tego docenić i zmotywować go do rozwijania tej sprawności i kompetencji zarówno przedmiotowej jak i społecznej. Zachęcając uczniów do pracy podkreślamy ich mocne strony i doceniajmy wkład pracy włożony w realizowane zadania. Zwracamy uwagę na uzdolnienia i zainteresowania naszych uczniów, być może to będzie właściwy punkt zaczepienia i zmotywowania szczególnie tych uczniów, którzy wykazują mniejsze chęci do współpracy lub ich brak. Wzbudzenie motywacji wewnętrznej, o którą przecież nam chodzi... zdecydowanie wpłynie na stopień zaangażowania ucznia w proces nauczania/uczenia się.

Jeżeli uczniowie poczują się pewniej w pracy z zaproponowanymi narzędziami, stwórzmy im możliwość własnej aktywności w danym temacie. Zapytajmy ich jakie propozycje ćwiczeń, zadań najbardziej przypadły im do gustu, a może chcieliby zaproponować coś sami... Skorzystajmy z ich propozycji, tym bardziej, że pozwoli to nam rozwijać kompetencje kluczowe wśród naszych uczniów. Zachęćmy też naszych uczniów do obserwacji przyrody, jej doświadczania oraz realizacji prac projektowych. Zaproponujmy kilkusobowe zespoły i tematykę prac do wyboru, oczywiście uwzględniając możliwości naszych

uczniów oraz ich szczególne potrzeby. Korzystając np. z platformy pakietu Microsoft Teams nasi uczniowie mogą wspólnie pracować nad zadaniem problemem. Pamiętajmy, że w systemie pracy projektowej uczniowie nie tylko pracują nad postawionym problemem, ale jest to również sposób pracy skierowany na kontakty międzyludzkie, rozwijające szeroko rozumianą motywację, służącą budowaniu relacji i wzajemnej bezinteresownej pomocy. Ten rodzaj pracy zespołowej pomaga również w przezwyciężaniu niepowodzeń poprzez możliwość wprowadzania bieżących modyfikacji i takie radzenie sobie z problemami, które sprzyja kompromisom i osiągnięciu wspólnego SUKCESU. Tak ugruntowana motywacja powinna sprzyjać identyfikacji własnego „ja” zarówno wśród członków grupy rówieśniczej oraz w przeświadczeniu ich własnych przekonań, którymi się kierują w realizacji danego przedsięwzięcia. Uwzględnianiu własnych predyspozycji w pełnieniu ról społecznych w danej grupie. Jednak niewątpliwie największą wartością dodaną motywacji jest podejmowanie takich aktywności, które pozwolą uczniom na kreowanie własnej przyszłości.

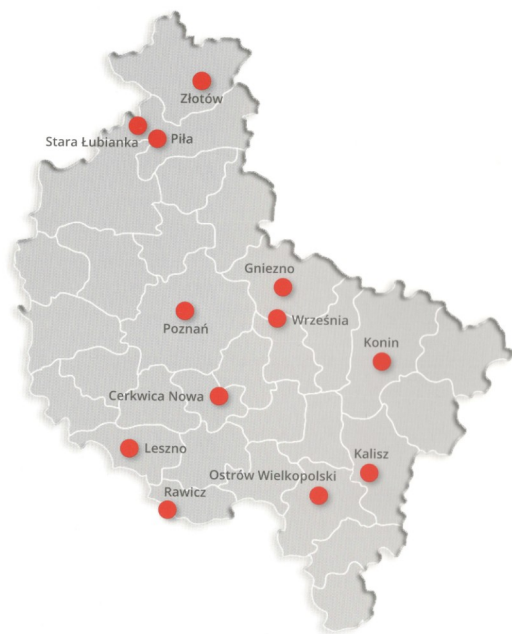
Miejmy na uwadze, że towarzyszenie naszym uczniom w procesie motywacji, a zarazem edukacji niesie ze sobą ogromną odpowiedzialność. Nie możemy spowodować, że uczeń poczuje się pozostawiony sam sobie. Bycie mentorem dla naszych uczniów oznacza, że powinniśmy czuwać i bacznie obserwować ich poczynania (być w gotowości), a we właściwym momencie wyciągnąć pomocną dłoń, wskazywać właściwe drogi wyboru i możliwości rozwiązań oraz udzielać odpowiedzi na zadawane pytania. Prowadźmy naszych uczniów w tej drodze, która bez wątpienia jest naszą wspólną drogą prowadzącą do naszych małych i dużych WSPÓLNYCH SUKCESÓW.



Kliknij



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO



Szkoły:

- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Gnieźnie
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Koninie
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Ostrowie Wlkp.
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Poznaniu
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Poznaniu
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Rawiczu
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Ustawicznego we Wrześni
- Wielkopolskie Samorządowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Złotowie

Placówki Doskonalenia Nauczycieli oraz Publiczne Biblioteki Pedagogiczne

- Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu
- Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Koninie
- Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Lesznie)
- Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Pile
- Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu
- Książnica Pedagogiczna im. Alfonsa Parczewskiego w Kaliszu
- Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu

Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego

- Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Kaliszu
- Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Poznaniu
- Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Koninie
- Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Lesznie
- Centrum Wsparcia Rzemiosła, Kształcenia Dualnego i Zawodowego w Pile



Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Pile

64-920 Pila, ul. Bydgoska 21

tel. 67 351 17 50, fax 67 352 70 16

www.cdn.pila.pl